

## Wokół pewnego motta z listu Klemensa XIV do wiersza Felicjana Wykowskiego

*Na imieniny Jaśnie Wielmożnej Pani Kazimierzy  
z Ogińskich Brzostowskiej, podskarbiny w[ielkiej]  
W[ielkiego] K[siężstwa] L[itewskiego]. R[oku] 1778*

MAŁGORZATA PAWLATA

ORCID: 0000-0002-1494-4200

(Uniwersytet Łódzki)

### MOTTO

Motto pozwala autorowi na ukierunkowanie odbioru dzieła, wskazuje odbiorcy określony związek ideowy z tekstem, z którego zostało zaczerpnięte, rozwijając tym samym zamysł twórczy autora. Sprawia, że między nadawcą literackiego komunikatu a jego czytelnikiem kształtuje się więź – swego rodzaju wtajemniczenie, polegające na znajomości przez obu cytowanego fragmentu. Zakłada ono również możliwość intertekstualnego odczytania proponowanej treści oraz reinterpretacji źródła cytatu. Pozwala także na grę z czytelnikiem, niejednokrotnie informując go o niejednoznaczności wymowy utworu<sup>1</sup>.

Oświeceniowi twórcy chętnie nawiązywali do dzieł innych autorów. Często odwołania te miały charakter sentencjonalny, przybierały postać dewizy lub maksymy i pojawiały się w ramie wydawniczej jako motta. Cytaty te zazwyczaj łączyły się z przekazem utworów i dodatkowo go wzmacniały. Czasem stanowiły oś, wokół której był osnuty dalszy, niejako dokumentujący je wywód. Czerpiąc z my-

1 S. Skwarczyńska, *Wstęp do nauki o literaturze*, t. 1, Warszawa 1954, s. 576–579; M. Piechota, *Motto w dziele literackim*, w: *Autorów i wydawców dialogi z czytelnikami*, red. R. Ociecek, Katowice 1991, s. 104–122; T. Mocarski, *Kilka uwag na temat mott*, „Poezja” 1974, nr 9, s. 72–75.

śli ugruntowanych autorytetów, zaznaczały łączność nowych dzieł z tradycją literacką i legitymizowały ich autorów jako godnych posłuchu<sup>2</sup>.

Dla pisarzy europejskiego oświecenia cennym źródłem pozyskiwania sentencji i maksym była literatura antyczna. Tendencja ta stała się widoczna również w Polsce od czasów renesansu, by w oświeceniu dawać dowód na pokrewieństwo myśli oświeceniowej z literaturą antyczną<sup>3</sup>. Rodzimi twórcy najchętniej sięgali do dzieł Wergiliusza, Horacego, Cycerona i Owidiusza, nieco rzadziej powoływano się na dorobek Marcjalisa i Juwenalisa, ponadto sięgano do tekstów Klaudiana, Izokratesa, Plauta, Lukrecjusza, Platona i innych<sup>4</sup>. Przyswojone zostało także filozoficzne pisarstwo Seneki<sup>5</sup>. Rzadziej korzystano z pism ojców Kościoła, choć i one były obecne, głównie w rodzimej twórczości kaznodziejskiej<sup>6</sup>.

Inny, równie istotny zasób idei, z którego czerpali literaci „wieku światła”, stanowiła rodzima twórczość staropolska. Tu szczególnie chętnie przywoływano poezję Jana Kochanowskiego czy dzieła Macieja Kazimierza Sarbiewskiego<sup>7</sup>. Przypominanie dokonań tego ostatniego, zarówno w postaci poszczególnych tekstów drukowanych w stołecznym „Monitorze”, jak i przez działania wydawnicze mające na celu całościowe zebranie spuścizny, było jednym z elementów oświeceniowego programu literackiego<sup>8</sup>.

Jeszcze inne możliwości interpretacyjne i intertekstualne dawało odwołanie się do utworu współczesnego twórcy cieszącego się autorytetem lub znanego z kontrowersyjnych poglądów. W tej kategorii można by zamieścić odniesienia do myśli filozoficznych Voltaire’a i Rousseau, lecz także do autorytetu, za jaki w osiemnastowiecznej Rzeczypospolitej uchodził papież.

2 A. Sitkowa, *Argumenty z autorytetu. O mottach w dziełach Piotra Skargi*, „Horyzonty Wiary” 1993, z. 3, s. 52–64.

3 Zob. B. Mazurkowa, *O kilku łacińskich mottach w polskich dziełach oświeceniowych*, w: *Codziennosc i niecodziennosc oświeconych, t. 2: W rezydencji, w podróży i na scenie publicznej*, red. B. Mazurkowa, M. Marcinkowska, S. Dąbrowski, Katowice 2013, s. 175–194.

4 O frekwencji antycznych cytatów pojawiających się w wybranych edycjach literatury oświeceniowej ze wskazaniem konkretnych tytułów i liczb pisze Bożena Mazurkowa w swym obszernym artykule poświęconym mottom. Zob. eadem, *Motta w drukach oświeceniowych jako źródło do badań recepcji antyku w dawnej Polsce. Rekonesans*, w: *Antyk oświeconych*, red. T. Chachulski, Warszawa 2012, s. 295–412.

5 T. Kostkiewiczowa, *Myśl moralna Seneki w polskiej poezji XVIII wieku*, „Pamiętnik Literacki” 2000, t. 91, z. 1, s. 81–111.

6 M. Ślusarska, *Motywy antyczne w kaznodziejstwie okolicznościowym czasów stanisławowskich*, w: *Antyk oświeconych*.

7 T. Chachulski, *Opóźnione pokolenie. Studia o recepcji „głębokiej” Jana Kochanowskiego w poezji polskiej XVIII wieku*, Warszawa 2006, s. 18, 21.

8 G. Wichary, *Recepcja twórczości M.K. Sarbiewskiego w polskim oświeceniu*, „Pamiętnik Literacki” 1975, t. 66, z. 2, s. 143–157.

## KLEMENS XIV

Franciszek Wawrzyniec Ganganelli 4 czerwca 1769 roku został intronizowany jako papież Klemens XIV. Jego pontyfikat przypadł na czasy politycznie niestabilne w środkowej Europie. Dlatego też poczynania ojca świętego były bacznie obserwowane przez polską opinię publiczną i dokumentowane w stołecznej prasie przez cały okres jego przewodniczenia Kościołowi katolickiemu<sup>9</sup>. Ganganelli objął władzę nad Kościołem po Klemensie XIII, którego pontyfikat w dużej mierze był naznaczony politycznymi rozgrywkami wokół zakonu jezuitów.

Klemens XIV rozpoczął rządy, gdy ziemie Rzeczypospolitej były ogarnięte konfederacją barską. Zaangażowanie Kurii Rzymskiej w „sprawy polskie” uwidoczniło się podczas tego konfliktu, kiedy zryw przeszedł w fazę antykrólewską. Początkowy, antydysydencki entuzjazm niższego kleru opadł, zaś papież opowiedział się po stronie Stanisława Augusta, a za nim podążyły najważniejsze zakony<sup>10</sup>. Nie bez znaczenia okazały się też kierowane do papieża prośby o interwencję po porwaniu posłów Wacława Rzewuskiego i Seweryna Rzewuskiego oraz biskupów Jana Andrzeja Załuskiego i Kajetana Sołtyka na sejmie repninowskim. Autorem tych próśb był Michał Sołtyk, krewny i przedstawiciel polskiego biskupa przy Watykanie<sup>11</sup>. O ponownym zainteresowaniu głowy Kościoła sprawą polską można mówić w kontekście osobistej prośby wystosowanej przez Klemensa XIV do Marii Teresy w grudniu 1772 roku, podczas trwającego w Warszawie sejmu rozbiorowego, o jej wstawiennictwo na dworze petersburskim w kwestii zachowania postanowień traktatu z 1768 roku gwarantującego między innymi integralność ziem Rzeczypospolitej<sup>12</sup>.

9 Informacje dotyczące osoby i poczynañ Klemensa XIV publikowały w latach 1769–1773 „Wiadomości Warszawskie”, w roku kolejnym zaś „Gazeta Warszawska”, zob. I. Dudek, *Papież Klemens XIV w świetle prasy warszawskiej*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza w Częstochowie. Zeszyty Historyczne” 2018, t. 17, s. 209–218.

10 W. Konopczyński, *Wstęp*, w: *Konfederacja barska. Wybór tekstów*, wstępem i obj. zaopatrzył W. Konopczyński, Kraków 1928, s. XXXI–XXXII. Papieskie wsparcie dla sprawy polskiej opisuje również, lecz w zupełnie odmiennym tonie, Kazimierz Piwarski: „Kuria rzymska życzyła sobie dalszego istnienia Rzeczypospolitej pod tym warunkiem, że na jej terenie przywileje zarówno papiestwa, jak i episkopatu będą nienaruszone; w świetle zaś panujących nad Tybrem poglądów wszystko to uzależnione było od utrzymania wyłączności katolicyzmu w Polsce, niedopuszczenia do równouprawnienia dysydentów, zamknięcia drogi do szerzenia się na terenie Polski prądów Oświecenia” (idem, *Wstęp*, w: *Papiestwo wobec sprawy polskiej w latach 1772–1864. Wybór źródeł*, oprac. O. Beiersdorf, wstępem poprzedził K. Piwarski, Wrocław 1960, s. XV–XVI).

11 K. Maksimowicz, *U źródła legendy poetyckiej biskupa krakowskiego Kajetana Sołtyka*, „Napis” 2019, nr 25, s. 77–78. Poświadczenie wstawiennictwa papieża można znaleźć także w jego korespondencji z biskupem Sołtykiem, zob. *Listy papieża Klemensa XIV. Ganganellego. Uwagi, mowy, kazania, panegyryk*, t. 2, cz. 1, Kraków 1779, s. 211–213.

12 D. Dukwicz, *Rosja wobec sejmu rozbiorowego warszawskiego (1772–1775)*, Warszawa 2015, s. 277. Autorka zwraca uwagę na nieugiętą postawę papieża wobec szantażu Kaspara von Salderna, który usiłował przymusić do odwołania przychylnego konfederacji nuncjusza apostolskiego – Angela Duriniego, grożąc mu nawet aresztowaniem (inna sprawa, że Durini był nieprzychylny wobec Stanisława

Zaufanie Polaków wobec Klemensa XIV spadło, gdy ten 21 lipca 1773 roku *breve Dominus ac Redemptor* ogłosił kasatę zakonu jezuitów. Kulisy tego posunięcia są bardzo obszerne, warto jednak mieć świadomość, że zamknięcie zgromadzenia wywołało zgoła odmienne reakcje na zachodzie Europy i w Rzeczypospolitej. W Polsce, wolnej od nastrojów antyjezuickich, zajętej sprawami pierwszego rozbioru i koniecznością uznania podziału kraju, papieskie *breve* było jeszcze jednym ciosem uderzającym w organizację zajmującą się kształceniem młodzieży. W trudnej politycznie i gospodarczo sytuacji zmuszało rząd do szybkiego zorganizowania instytucji odpowiedzialnej za szkolnictwo<sup>13</sup>. Stąd, mimo zakazu polemiki z decyzją papieża, pojawiło się wiele poetyckich wystąpień krytykujących zarówno postępek, jak i osobę papieża<sup>14</sup>.

Klemens XIV poza działalnością *stricte* związaną z pełnieniem funkcji głowy Kościoła katolickiego z pasją oddawał się literaturze i sztuce. Do jego zasług należy rozbudowa i wzbogacenie zbiorów watykańskiego Museo Pio-Clementino. Sam pisał liczne listy, mowy i kazania, które były na bieżąco publikowane oraz tłumaczone na język polski. Rodzimy czytelnik miał dostęp do dwutomowego zbioru pism papieża. Tom pierwszy, wydany w Krakowie w 1778 roku, zawierał listy w tłumaczeniu Antoniego Prokopowicza. Tom drugi ukazał się rok później, a w jego skład wchodziły listy, mowy, kazania i panegiryki na cześć świętych katolickich<sup>15</sup>.

Interesujące nas motto, opatrzone wiersz adresowany do Kazimierzy Brzostowskiej, do którego przejdziemy za chwilę, pochodzi z jednego z papieskich listów. Ich adresatami byli nie tylko przedstawiciele różnych szczebli hierarchii kościelnej czy zakonnicy, ale również ludzie świeccy – nierzadko proszący o radę. Z pism tych wiele można wyczytać o osobie ich nadawcy, dla którego praca i nauka były życiowym obowiązkiem, a także sposobem na uniknięcie melancholii, co podkreślił w jednym

Augusta, a także niewygodny dla niego ze względu na zbyt duże zaangażowanie polityczne), zob. ibidem, s. 42.

13 E. Danowska, *Materiały do dziejów kasaty zakonu jezuitów w 1773 r. i początków działalności KEN w Bibliotece Naukowej PAU i PAN i Bibliotece Ksiąg Czarłortoryskich w Krakowie*, „Roczniki Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie” 2020, t. 65, s. 9–20.

14 Tekstem rozpoczynającym antykasacyjne wystąpienia jeszcze przed zatwierdzeniem zniesienia zakonu przez sejm był łaciński utwór Wacława Rzewuskiego *Ode in iacturam Societatis Jesu* znany też w polskim przekładzie. Następnie ukazały się wiersze Adama Naruszewicza, Grzegorza Piramowicza, Stanisława Trembeckiego oraz utwory anonimowe, eskalujące falę wzburzenia i niechęci wobec decyzji katolickiego hierarchy. Zob. B. Wolska, *Polityczne aspekty kasaty zakonu jezuitów w poezji czasów sejmu delegacyjnego. W kręgu obiadów czwartkowych: Rzewuski, Naruszewicz, Trembecki o kasacie*, „Prace Polonistyczne” 1979, t. 35, s. 53–79.

15 Zob. *Listy papieża Klemensa XIV. Ganganello*, t. 1, Kraków 1778. Wydanie to zawiera przedmowę polskiego wydawcy oraz fragmenty (*excerpt*) zaczerpnięte z wydania włoskiego, a także rycinę z wizerunkiem Klemensa XIV zamieszczoną na karcie verso przed kartą tytułową. Zob. też *Listy papieża...*, t. 2, cz. 1. W wydaniu tym przed tekstem zamieszczono pochwałę papieża oraz przedmowę *Do czytelnika*.

z listów, przytaczając maksymę z Seneki: „Nie będziesz ciężarem ani dla innych, ani dla siebie, jeżeli kochasz się w naukach”<sup>16</sup>.

Ponadto za najcenniejszą umiejętność uważał łączenie postaw dwóch biblijnych bohaterów: dbającej o sprawy doczesne Marty i zadumanej nad życiem wiecznym Marii<sup>17</sup>.

Te typy postaw pojawiały się w listach przyszłej głowy Kościoła konsekwentnie, chociaż w zmienionej, nieco szerszej formie. Pisząc do wielu osób, zarówno duchownych, jak i świeckich, kardynał Ganganelli oprócz obrazowania ewangelicznego wykorzystał bogactwo swojej rodzimej kultury. Jako Włoch z pochodzenia bardzo dobrze rozumiał kulturę rzymską, jej zakorzenienie w Europie i znaczenie dla reszty kontynentu. To, co włoskie, definiował jako klasyczne – dawne, mądre, porządne, dojrzałe, a wreszcie w s p a n i a ł e. Jednocześnie włoskiej powadze przeciwstawiał francuską nowoczesność, grzeczność, lekkość, ale też powierzchowność czy płochość.

Zestawienie Włochów z Francuzami częstokroć towarzyszyło wywodom przyszłego papieża, była o nim mowa również w *Liście do pana Bouget, szambelana papieskiego*, z którego pochodzi motto, opatrzone wierszem ofiarowany Kazimierz z Ogińskich Brzostowskiej napisany przez Felicjana Wykowskiego. Poeta podał wyjęte z tekstu zdanie w brzmieniu francuskim: „*Le grand art de la société consiste à servir les personnes selon leur goût*”, co w wydaniu poezji Wykowskiego zostało przetłumaczone: „Wielką sztuką społeczeństwa jest służenie ludziom zgodnie z ich gustem”<sup>18</sup>, a w polskiej edycji listów papieża: „Największa w obcowaniu sztuka, usłużyć osobom do gustu ich”<sup>19</sup>. Zrozumienie sensu tego zdania wymaga ukazania go w szerszym kontekście sytuacyjnym.

Celem nadawcy było zaproszenie pana Bougeta, by – na jego żądanie – pokazać mu interesujące go uwagi Świętego Oficjum. Prośba adresata, jak zawsze w omawianych listach, została ujęta enigmatycznie, zgodnie z przyjętą przez autora zasadą nieujawniania szczegółów korespondencji<sup>20</sup>. Dalej kardynał Ganganelli tłumaczył zaproszonemu gościowi, że wyroki Inkwizycji dla jednych mogą być korzystne, dla innych nie („jednym sprawują śmiech, drugim płacz”), jednak za-

16 *List LI Do tegoż [Hrabiego \*\*\*]*, w: *Listy papieża...*, t. 1, s. 142.

17 W jednym z listów, odwołując się do historii przedstawionej w Ewangelii (Łk 10, 38–42), napisał: „przyznam się WCPanu, że mi owi zakonnicy podobają się najbardziej, którzy życie Marty łączą z życiem Marii”. *List I Do Pana Cabane kawalera maltańskiego*, w: *Listy papieża...*, t. 1, s. 5. Tu i dalej w cytatach źródłowych forma WCPan zamiast Waćpan.

18 Tłumaczenie tego zdania przywołuję za Magdaleną Ślusarską; badaczka podaje również źródło, z którego korzystał Wykowski: *Lettres du pape Clément XIV (Ganganelli)*, t. 1, traduites de l’italien et du latin, Paris [1776], s. 26–28, zob. F. Wykowski, *Zebranie rymów z różnych okoliczności pisanych (i pozostałe wiersze)*, wyd. M. Ślusarska, Warszawa 2019, s. 77–78, 222–223.

19 *List IV Do Pana Bouget Szambelana Papieskiego*, w: *Listy papieża...*, t. 1, s. 18–20.

20 *List LXVII Do Hrabiego \*\*\**, w: *Listy papieża...*, t. 1, s. 184.

pewnia go, że nie będzie czytał nic, co mogłoby sprawić mu przykrość („lecz nie bój się, smutnych rzeczy czytać nie będę”). Tu pojawia się interesujące nas zdanie, niejako konkluzja potwierdzająca wcześniejsze zapewnienia: „Największa w obcowaniu sztuka, u s ł u ż y ć osobom do g u s t u ich” [wyróżn. M. P.]. Zdanie to wyraźnie wskazuje na charakter, w jakim ma działać adresat – „służyć do gustu” – i koresponduje z początkowym zdaniem listu, w którym nadawca definiuje „gust” pana Bougeta: „Służyć będę na żądanie WCPana jako r o z u m n e g o i w e s o ł e g o” [wyróżn. M. P.]. Do tej definicji postawy papieskiego szambelana odwołuje się ostatnie zdanie adresowanego doń listu: „Nadobnie umiesz WCPan łączyć w ł o s k ą wesołość z f r a n c u s k ą, sposób zaiste życia lat sto” [wyróżn. M. P.]. Tym samym postawa pana Bougeta została opisana jako łącząca pozytywne cechy tego, co włoskie, i tego, co francuskie, czyli wszystkiego, co według spostrzeżeń przyszłego papieża uzupełnia się, przenika i udoskonala, choć często pozostaje do siebie w stosunku opozycyjnym.

Kardynał posługiwał się tą konstrukcją również w opisach zjawisk kultury: wymowy, prasy, filozofii. O przedstawicielach tych nacji pisał w korespondencji ze Szkotem: „Włoch według myśli mojej wystawuje ogień, zawsze czynny, płomienisty i iskrzący... Francuz – powietrze, którego subtelność żadnego nie zostawia śladu”<sup>21</sup>.

Jednak mimo przeciwności dzielących oba narody Ganganelli zaznaczał w tym samym piśmie, że bardzo lubi towarzystwo Francuzów: „atoli przyznam się WCPanu, że żywość francuska ma coś takiego, co do siebie wabi. Bardzo lubię znajdować się między takimi, bo wiesz WCPan, że nie jestem ani leniwym, ani milczkiem”<sup>22</sup>.

Przejawy sympatii przysłej głowy Kościoła dla tego, co pochodzi z Francji, można odnaleźć w sposobie mówienia o tamtejszej prasie. W *Liście do autora periodycznego* nadawca porusza problem „biednych diariuszy” – „dzienników jałowych i nic nie uczących” oraz zastanawia się nad etosem pracy dziennikarza. Za wzór stawia francuskich żurnalistów, którzy w przemysłany sposób edukują społeczeństwo: informując o najnowszych osiągnięciach i tendencjach, wzmagają tym samym ruch umysłowy w kraju. Ganganelli ubolewa, że mimo istnienia we Włoszech wielu ośrodków naukowych przeciętny obywatel nie ma skąd czerpać informacji o ich działaniu. Swoje rozważania podsumowuje: „Trzeba, żeby Rzym urządził się sposobem paryskim, żeby pisma periodyczne wychodziły jedne po drugich”<sup>23</sup>.

Podobne refleksje następca Klemensa XIII snuje na temat wymowy, recenzując kazanie nadesłane mu przez jednego z księży. Nie chcąc obrazić adresata, sugeruje mu pozbycie się „wymowy szumno-dumnej, która jest męką dla myśli i słów”,

21 *List LXXXVIII Do Pana Stuarta szlachcica szkockiego*, w: *Listy papieża...*, t. 1, s. 245.

22 *List LIII Do Cerati prałata*, w: *Listy papieża...*, t. 1, s. 145.

23 *List XXIX Do autora periodycznego*, w: *Listy papieża...*, t. 1, s. 75.

oraz formułuje radę: „Aby mówca dobrze rzecz swoją odbył, środka ma się trzymać między Włochami i Francuzami, to jest: między wypukłością i błahością”<sup>24</sup>. W innym liście o kaznodziejstwie domaga się stosowania odpowiedniego stylu, choć „nie tego, żeby wymowa włoska stałą się francuską”<sup>25</sup>.

Mimo sympatii do Francuzów oraz uznania dla francuskiej grzeczności i prze-myślności konsultor Świętego Oficjum nieprzychylnie oceniał zarówno francuską filozofię, jak i swobody panujące w tamtejszym Kościele<sup>26</sup>. Podobnie czasy, w których przyszło mu żyć, uważał za niepoważne, naznaczone pośpiechem i lekko-myślnością. O XVIII wieku napisał, że: „będzie wytykany jako lekki, podobający się, zwodzący grzecznością Francuzów, którzy swojej gładkości użyzyli i zaiste przyjemny jest”. Ubolewania nad minioną świetnością dawnych stuleci zakończył stwierdzeniem: „musimy przestać na takich czasach, w jakich żyjemy, a nie ubolewać ustawicznie, że przeszły, przywiązując się do dawnych. G u s t t y l k o i c h zachowujemy, a nie będziemy obawiać się naszej jałowości” [wyróżn. M. P.]<sup>27</sup>.

Zachowanie dawnego gustu należałoby zatem rozumieć jako przestrzeganie ugruntowanych zasad moralnych, zaś francuską gładkość jako pogodne usposobienie i przyjemny sposób bycia wolny od scholastycznej ostrości czy przesadnej dewocji. Taką postawę kardynał Ganganelli przypisywał panu Bougetowi i hojnie ją komplementował. W liście do niego przedstawił adresata jako człowieka godnego poszanowania (szanowanego także przez Benedykta XIV), jednocześnie obdarzonego „wesołym umysłem”, umiejącego podtrzymywać rozmowę czy odgonić melancholię. Wiele uwagi autor poświęcił pogodzie ducha i wesołości, która jego zdaniem chroni człowieka „od zgrzybiałości” i zgorzknienia, a także daje wytchnienie strudzonemu umysłowi, pozwala zostawać w dobrym zdrowiu. Pocięzycielskie i kojące umiejętności pana Bougeta nadawca wyraził, odwołując się do biblijnego obrazu Dawida grającego na harfie, gdy króla Saula opanowywał zły duch (1 Sm 16, 14–23).

Porównanie pana Bougeta do Dawida służącego Saulowi, a jednocześnie chęć zręcznego usłużenia szambelanowi papieskiemu przez nadawcę listu ukazuje wzajemne, równorzędne i ciepłe relacje obu osób. Z treści korespondencji wynika, że planowane spotkanie ma być przyjemne i przebiegać w przyjacielskiej atmosferze, mimo powagi spraw, jakie będą na nim poruszane. Tak więc nadawca pochwała postawę człowieka poważnego, ale jednocześnie umiejącego zachować pogodny nastrój niezależnie od okoliczności, w których może się znaleźć.

24 *List C Do księdza L\*\*\**, w: *Listy papieża...*, t. 1, s. 287.

25 *List XXXIX Do księdza Ludwika Cremona pijara*, w: *Listy papieża...*, t. 1, s. 112.

26 *Zob. List XLVII Do księdza Cannilac audytora Rotae*, w: *Listy papieża...*, t. 1, s. 134–135.

27 *List LXXVI Do kardynała Querini*, w: *Listy papieża...*, t. 1, s. 212–214.

## FELICJAN WYKOWSKI...

Autor interesującego nas wiersza poezją parał się okazjonalnie, co nie przeszkodziło mu w stworzeniu liczącego się dorobku literackiego. Głównymi jego zajęciami była matematyka i astronomia, a także posługa zakonna w zgromadzeniu pijarów. Wykowski urodził się w 1728 roku, tym samym zamykał wyodrębnioną przez Elżbietę Aleksandrowską generację pisarzy „inicjatorów” polskiego oświecenia<sup>28</sup>. Poeta-matematyk przez większą część zawodowego życia był związany z Wielkim Księstwem Litewskim. Tam też w 1743 roku rozpoczął nowicjat i przyjął imię zakonne Felicjan od św. Stefana. Świecenia kapłańskie przyjął w Rzymie w 1752 roku, gdzie przebywał, by pogłębiać wiedzę matematyczną. Właśnie tam został wprowadzony do Akademii Arkadyjskiej pod pseudonimem Odenillo Apesunzio vel Apisanzio (którego używał, między innymi podpisując swoje teksty na łamach „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”) i uzyskał tytuł „pasterza”<sup>29</sup>. Jak zaznacza współczesna badaczka twórczości Wykowskiego: „należał on do tej kategorii cudzoziemców, którzy zaszczytny tytuł «pasterza» otrzymywali nie za swoje pochodzenie społeczne i przynależność do elity polityczno-intelektualnej ówczesnej kosmopolitycznej Europy, ale za własne predyspozycje poetyckie”<sup>30</sup>. Później uczył matematyki oraz filozofii w różnych kolegiach pijarskich, początkowo w Wiedniu, a następnie na terenie Litwy.

Twórczość poetycka Wykowskiego, mimo że uprawiana „przy okazji”, była wysoko ceniona przez zakonnych współbraci, podobnie jak jego osiągnięcia astronomiczne. Choć jego prace z matematyki i astronomii nie zostały opublikowane, wśród współczesnych zyskał miano „Kopernika Odrodzonego”, zaś na gruncie poetyckim porównywano go do Naruszewicza<sup>31</sup>. Jednak recepcja wierszy poety-matematyka

28 E. Aleksandrowska, *Pisarze – generacje i rodowód społeczny*, w: *Słownik literatury polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Wrocław 1977, s. 401.

29 W. Roszkowska, *Polacy w rzymskiej „Arkadii” (1699–1766)*, „Pamiętnik Literacki” 1965, t. 56, z. 3, s. 62. Ciekawe jest natomiast zdanie kardynała Ganganellego wygłoszone w jednym z listów do księdza Lami: „Wiele tu piszą rytmów nic nie wartych, trzeba by, żeby się odrodził Petrarka, a tak na drogę prostą naprowadził do Parnasu. Akademia Arkadów utrzymuje się, ale Zefirami i skrzydełkami motylów; piszą bowiem w niej znajdujący się o rzeczach lekkich i żartobliwych”. *List LXXIII Do księdza Lami*, w: *Listy papieża...*, t. 1, s. 196.

30 M. Ślusarska, *Felicjan Wykowski (1728–1784) – zapomniany poeta z wileńskiego środowiska pijarów litewskich*, „Napis” 1999, nr 5, s. 58.

31 Ibidem, s. 62. Badaczka przywołuje tu również dokumentujący ten pogląd fragment wiersza:

„Wykowski, co rym nuczysz słodkoślannym brzmieniem  
I gładko i dowcipnie pod naszym imieniem,  
Nam zaszczyt, sobie sławę, a miejscu ozdobę  
Jednasz i niewątpliwą zawsze dajesz próbę,  
Że słusznie Odenilla masz na sobie imię.  
To jest nasze o tobie zdanie ku twej stytnie:  
Że w Apollina i Muz rymownej gonitwie,  
Co w Polsce Naruszewicz, to ty jesteś w Litwie”.

mogła być inna na Litwie i w Koronie, gdzie twórczość pijarów była krytykowana nawet przez Stanisława Augusta, który pisał: „zarówno Konarski, jak i jego współbracia nie pozbyli się nigdy pewnego ubóstwa myśli oraz płaskości wyrażenia, stylu, obyczajów, która cechowała ich osoby i pisma tak dobitnie, że po niej łatwo ich było rozpoznać”<sup>32</sup>. Pięć wierszy Wykowskiego ukazało się drukiem w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych” w latach 1774 i 1777, pozostałe, zazwyczaj podpisane tylko „imieniem konwiktu szlacheckiego SP”, zostały wydane w zbiorowej publikacji z 1779 roku *Zebranie rymów z różnych okoliczności pisanych mianowicie imieniem Konwiktu Szlacheckiego Wileńskiego ks. ks. „Scholarum piarum”,* skąd wydobyła je na nowo Magdalena Ślusarska<sup>33</sup>.

Zgodnie z tytułem zbioru, poetycka twórczość Wykowskiego ma charakter okolicznościowy i, by tak rzec, lokalny. Poza wierszami odnoszącymi się do rocznic królewskich (urodzin, imienin, koronacji), adresatów poezji stanowią przedstawiciele litewskich rodów magnackich czy szlacheckich: Radziwiłłowie, Tyszkiewiczowie, Brzostowscy, Jabłonowscy, Scypionowie del Campo, Giedroyciowie. Przeważającą grupą tekstów są wiersze imieninowe, następnie liczne powinszowania urodzinowe i poetyckie przywitania, mniej obszerną grupę tworzą różnego rodzaju gratulacje czy wiersze wyrażające wdzięczność, przyjaźń lub po prostu pochwałę. Ponadto pojawiają się teksty opisujące przedstawienia sceniczne, festyny czy iluminacje. Wszystkie one są utrzymane w tonie pochwalnym, poeta wysławia cechy umysłowe męskich reprezentantów rodów, pełniących zazwyczaj różne funkcje urzędnicze, komplementuje także cnoty i urodę ich żon oraz córek. Jak zaznacza wydawczyni literackiej spuścizny Wykowskiego, nie odnaleziono dokumentów poświadczających, że za wierszowane dzieła pijarski konwikt otrzymywał jakieś gratyfikacje od ich bohaterów. Praktyki takie były jednak częste, a podtrzymywanie relacji klientarnych i budowanie wizerunku możnego mecenasa leżało w interesie szlachty o dążeniach magnackich, chcące zdobyć prestiż i uznanie lokalnej społeczności<sup>34</sup>.

### ...I JEGO ZWIĄZKI Z DOMEM BRZOSTOWSKICH

Spośród lokalnej szlachty litewskiej, której wiersze poświęcił Felicjan Wykowski, wyróżniała się niewątpliwie rodzina Michała Brzostowskiego – koniuszego, a później podskarbiego wielkiego litewskiego. Zarówno on, jak i jego żona w świadectwach

32 E. Aleksandrowska, *Pijarzy w środowisku pisarskim polskiego oświecenia*, w: *Wkład pijarów do nauki i kultury w Polsce XVII–XIX w.*, red. I. Stasiewicz-Jasiukowa, Warszawa–Kraków 1993, s. 44.

33 Mam tu na myśli przywołaną wcześniej edycję: F. Wykowski, *Zebranie rymów...*

34 Zob. M. Ślusarska, *Wprowadzenie do lektury*, ibidem, s. 13.

z epoki zostali przedstawieni jako ludzie niemoralni i zepsuci. Urodzony w 1722 roku Michał Brzostowski herbu Strześć przez zawarte w roku 1749 małżeństwo z Kazimierą Ogińską (siostrą Michała, późniejszego hetmana) zyskał przychyłność Czartoryskich, dzięki której nabywał kolejne urzędy, mimo braku osiągnięć na dotychczas zajmowanych stanowiskach. Na prawdziwie złą sławę Brzostowski zaczął pracować od objęcia marszałkostwa konfederacji generalnej litewskiej podczas bezkrólewia 16 kwietnia 1764 roku. Chcąc zyskać jak największe zdobycze majątkowe, posuwał się do bezwzględego traktowania przeciwników politycznych. Najbardziej złupił księcia Karola Radziwiłła, zmuszając go do emigracji z kraju i zajmując jego majątki. Brutalnie traktował także jego sprzymierzeńców. Biografowie Brzostowskiego są zgodni co do oceny jego postawy: „Był to człowiek, co nie miał żadnej moralności publicznej: rozbój, urwanie, kradzież, wszystko tolerował; długów miał po uszy”<sup>35</sup>. „Z łupiestwem łączył rozrzutność, z bezwzględnością wobec swoich – miękkość wobec Rosji. Konfederatów barskich na Litwie, nawet bliskich krewnych, denuncjował”<sup>36</sup>. Ponadto zagarnął dla swojego syna Konstantego starostwa puńskie, daugowskie, orańskie i koniawskie. Cały majątek, podobnie jak syna, jednak stracił: w 1778 roku wierzyciele usunęli go z „ostatniego domu mieszkalnego”, a Konstanci utonął podczas podróży do Wiednia. Brzostowski nigdy nie zdał sobie sprawy z własnego postępowania, dogonnie uważał się za królewskiego sługę i prosił monarchę o pomoc, „w niczym nigdy nie mając duszy ukalanej”. Podobną ocenę badacze wystawili Kazimierze z Ogińskich Brzostowskiej, lecz jak dowiodła Magdalena Ślusarska – nierzadko mylili fakty.

Kazimiera Ogińska była córką Józefa Ogińskiego, jedyne go syna Kazimierza Dominika, dziedzica dóbr w powiecie pińskim, ożenionego bardzo bogato z córką Michała Serwacego Wiśniowieckiego – Anną, dziedziczką połowy jego majątku. Małżeństwo to, inspirowane przez Kazimierza Dominika, miało charakter polityczny i jasny cel: złączenie dwóch potężnych rodów przeciwko Sapiehom. Spośród siostr Kazimierzy tylko Honorata wybrała zacisze klasztoru, pozostałe skoligaciły się ze znanymi na Litwie rodami magnackimi: Augusta wyszła za Konstantego Platera, Katarzyna za Antoniego Przezdzieckiego, Genowefa za Adama Brzostowskiego (brata znanego już nam Michała)<sup>37</sup>. Julian Bartoszewicz zarzuca adresatce wiersza Felicjana Wykowskiego, że „niewiele także odznaczała się moralnością [...], sławną była z nadzwyczajnych, a przez 80 lat zawsze równie gwałtownych

35 J. Bartoszewicz, *Brzostowski Michał*, w: *Encyklopedia powszechna*, t. 4, nakład, druk i własność S. Orgelbranda, Warszawa 1860, s. 491.

36 W. Konopczyński, *Brzostowski Michał*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 3, red. W. Konopczyński, Kraków 1937, s. 53.

37 T. Zielińska, *Poczet polskich rodów arystokratycznych*, Warszawa 1997, s. 191.

miłosnych pochołów”<sup>38</sup>. Jednak, jak zauważa edytorka dzieł Wykowskiego, Bartoszewicz nie pisze o Kazimierze – podskarbinie wielkiej litewskiej, tylko o jej córce Barbarze – staroście puńskiej. Pomyłka wynikała zapewne stąd, że Barbara po nieudanym małżeństwie z Jerzym Michałem Potockim wyszła za swojego kuzyna, również Michała Brzostowskiego<sup>39</sup>. Informacja o złym prowadzeniu się Kazimierzy została powtórzona w *Polskim słowniku biograficznym* przez Władysława Konopczyńskiego<sup>40</sup>.

Zatem kwestia kondycji moralnej adresatki wiersza Wykowskiego pozostaje otwarta. Z analizy biogramów mężów panien Ogińskich można wysnuć wniosek, że Kazimiera „trafiła” najgorzej, ponieważ nawet brat jej męża Adam jest opisywany co prawda jako człowiek bez większych talentów, ale „najlepszy w pożyciu, obywatel zacny”<sup>41</sup>. *Odium* niesławy męża spadło więc na osobę Kazimierzy, która mimo pochodzenia z szanowanego magnackiego rodu i posiadania znacznego majątku nie cieszyła się większym uznaniem wśród litewskiego środowiska szlacheckiego tamtych czasów. Może o tym świadczyć jej nieobecność w okolicznościowej twórczości literackiej oraz brak udokumentowanych wskazówek biograficznych. Jak dotąd, jedynym literackim świadectwem jej obecności, odnotowanym przez Estreichera<sup>42</sup>, jest wspomniany wiersz Felicjana Wykowskiego.

Utwór ten, ofiarowany pani Brzostowskiej na imieniny w 1778 roku<sup>43</sup>, w zawołany sposób nawiązuje do trudnej sytuacji towarzyskiej (a zapewne również finansowej – o czym później) adresatki i próbuje ją nieco zrehabilitować. Tekst, opatrzone omówionym wyżej mottem, rozpoczyna się od wykrzyknienia nawiązującego bezpośrednio do przywołanej maksymy, będącego parafrazą przysłowia „O gustach sądzić nie można”<sup>44</sup>. W pierwszych wersach tekstu czytamy:

» W każdej rzeczy o gustach decydować trudno!  
Ten prawdą, ów się nęci ponętą obłudną;  
ten chwali, co go w oczy łagodnie uderzy,  
ów bardziej sercu niżli rozumowi wierzy.

38 J. Bartoszewicz, *Brzostowski Michał*, s. 493.

39 Zob. M. Ślusarska, *Objaśnienia*, w: F. Wykowski, *Zebranie rymów...*, s. 223.

40 W. Konopczyński, *Brzostowski Michał*, s. 53.

41 J. Bartoszewicz, *Brzostowski Michał*, s. 489.

42 K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 13, Kraków 1894, s. 395–396.

43 Imieniny Kazimierzy należy połączyć z liturgicznym wspomnieniem św. Kazimierza królewicza przypadającym na 4 marca.

44 Zob. „Gust” 2c „O gustach sądzić nie można” („O gustach i kolorach sądzić nie można”), w: *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, w oparciu o dzieło S. Adalberga oprac. zespół red. pod kier. J. Krzyżanowskiego, Warszawa 1969, s. 768.

Różnią się nawet zdania, gdzie idzie o cnotę:  
powierzchnowość przemaga nad rzeczą istotą<sup>45</sup>.

Przywołany fragment ukazuje subiektywizm ocen formułowanych wobec różnych osób, niezależnie od obiektywnej oceny moralnej ich postępowania. Wykowski zwrócił tu przede wszystkim uwagę na miłe oku cechy powierzchowności, które potrafią przykryć niegodziwe zachowanie i skłonić do pochlebnych ocen postaw niemoralnych. W tym stwierdzeniu można dostrzec związek z cytowanym przez poetę listem kardynała Ganganellego, czy szerzej rozumianą przez przyszłego papieża problematyką gustu, pojmowanego jako miła powierzchowność (czyli w rozumieniu francuskim), wobec legitymowania się rzeczywistymi cnotami (właściwymi „gustowi” włoskiemu). W jego definiowaniu istoty człowieczeństwa ważne pozostawało posiadanie „kręgosłupa moralnego”, które można odczytywać jako zachowywanie przyzwoitości niezależnie od położenia, w jakim przyszło człowiekowi żyć, a czasem nawet wbrew okolicznościom, co dobitnie wyraził w omówionym wyżej liście LXXVI. Tym samym fragment ten wydaje się swoistym pocieszeniem dla Kazimieri Brzostowskiej, a jednocześnie wytłumaczeniem tego, że podskarbina nie jest obiektem poetyckich komplementów.

Dalszą część wiersza stanowią swego rodzaju *exempla* objaśniające słuszość obdarowywania pochwałami jego adresatki. Poeta wykorzystał w tym celu motyw Florencji, której widok, według przywołanych słów arcyksięcia Karola, miał być podziwiany jedynie od święta, i przeciwstawił go działalności Medyceuszów, uświetniających miasto, czyniących je pięknym na co dzień dzięki utworzeniu biblioteki i udostępnieniu masowemu odbiorcy dzieł sztuki greckiej. Takim sposobem tłumaczył, że zalety solenizantki powinny być zauważane i podkreślane nie tylko w dzień jej imienin. Poeta nie ustrzegł się jednak skonwencjonalizowanego motywu pochwały bohaterki jako kobiety przewyższającej cnotami „dawne heroiny”. Równie przesadnie opisał jej walory etyczne, zalecając czerpanie wzorców z jej zachowania zamiast lektury *Iliady*.

Podobnie utartym motywem często obecnym w poezji panegirycznej, a zastosowanym również przez Wykowskiego, jest wychwalanie pochodzenia genealogicznego bohaterki laudacji i wywodzenie go od Piastów. Poeta odniósł się co prawda do istniejących koligacji Brzostowskiej, której dziad matczyny Michał Serwacy Wiśniowiecki pochodził z tego samego rodu, co Michał Korybut Wiśniowiecki<sup>46</sup>.

45 F. Wykowski, *Na imieniny Jasnie Wielmożnej Pani, Kazimieri z Ogińskich Brzostowskiej, podskarbiny w[ielkiej] W[ielkiego] K[siężstwa] L[itewskiego]*. R[oku] 1778, w: idem, *Zebranie rymów...*, s. 77–78, w. 1–6.

46 Zob. F. Wykowski, *Zebranie rymów...*, s. 225.

Przyczynkiem do rehabilitacji Kazimierzy Brzostowskiej mogą być jej próby spłacania długów męża (zwłaszcza po jego śmierci) i załagodzenia roszczeń wierzycieli. Kilka świadectw dokumentów procesowych w tej materii przedstawia w swej bibliografii Karol Estreicher<sup>47</sup>. Udało się także odnaleźć sześć listów pisanych przez Brzostowską z lat 1779–1791, znajdujących się w archiwum Radziwiłłów AGAD, adresowanych głównie do ówczesnego wojewody wileńskiego, czyli najprawdopodobniej księcia Karola Stanisława Radziwiłła „Panie Kochanku”, w których Brzostowska prosiła o wstawiennictwo w sprawach majątkowych, podpisując się raz jako siostra, raz jako kuzynka adresata<sup>48</sup>. Pisma te zdradzają opłakaną kondycję finansową i podupadłe morale podskarbiny. Większość z nich zawiera prośby o pomoc w sądowych sprawach majątkowych, a wśród tych pisanych po śmierci męża znajduje się również prośba o objęcie protekcją córki Barbary.

Obrazu upokorzenia Kazimierzy z Ogińskich Brzostowskiej dopełnia list z 6 grudnia 1784/1785 [?] <sup>49</sup>, w którym nadawczyni w zamian za wsparcie w procesie z wierzycielami przed trybunałem ofiarowuje psy pozostałe po zmarłym mężu. Czytamy tam:

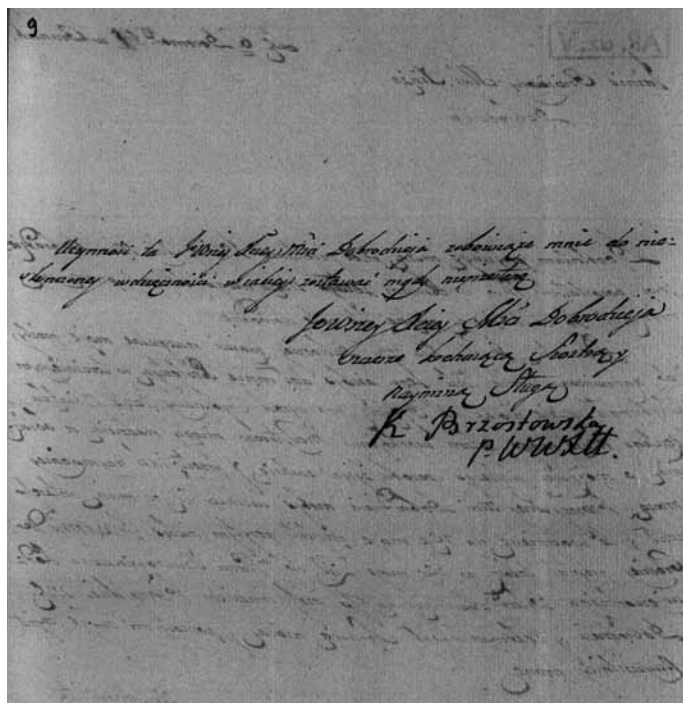
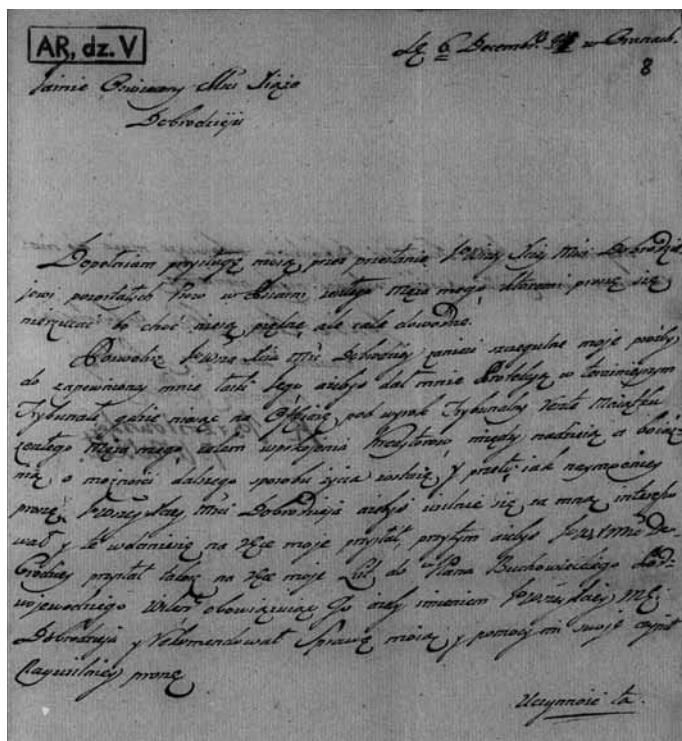
» Dopełniam przysługę moją przez przesłanie Jaśnie Oświeconej Waszej Księżęcej Mości Dobrodziejowi pozostałych psów w psiarni zeszłego męża mego, którymi proszę się nie rzucać, bo choć nie są piękne, ale całę dorodne. Pozwolisz Jaśnie Oświecony Wasza Księżęca Mość Dobrodziej zanieść szczególne moje prośby do zapewnionej mnie łaski jego, ażeby dał mnie protekcję w terażniejszym trybunale, gdzie mając na ofiarę pod wyrok trybunałny resztę majątku zeszłego męża mego celem uspokojenia kredytorów, między nadzieją a bojaźnią o możność dalszego sposobu życia zostaję<sup>50</sup>.

47 Zob. *Brzostowska Kazimiera z Ogińskich*, w: K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 13, s. 395–396.

48 Ta poufalość wydaje się jednak nieco naciągana. Rzeczywiście Kazimiera Ogińska była poniekąd skoligaconą z Radziwiłłami, ale o więzach krwi nie mogło być mowy. Dziad matczynej Brzostowskiej – Michał Serwacy Wiśniowiecki – miał wprawdzie za (trzecią) żonę Teklę Różę z Radziwiłłów, lecz zrodzony z tego małżeństwa syn umarł w wieku niemowlęcym. Tekla zaś była córką Karola Stanisława Radziwiłła (1669–1719), dziadka Karola Stanisława „Panie Kochanku”.

49 W rękopisie miejsce z datą roczną jest nieczytelne.

50 Archiwum Główne Akt Dawnych, sygn. 1/354/0/5/1497. Znajduje się tam dwanaście skanów, z czego sześć stanowią listy ze zbiorów Radziwiłłów opisane jako „listy domów obcych”. Cytowany tutaj list okazuje się o tyle ciekawy, że niejednoznaczna jest data jego powstania. AGAD stosuje układ chronologiczny i umieszcza go po liście z 9 lutego 1785, jednak data roczna listu jest nieczytelna – wydaje się, że poprawka mogłaby sugerować 1784 r., a nie 1785. Może na to wskazywać również treść listu, czyli ofiarowanie psów „zeszłego męża” po siedmiu miesiącach od śmierci Michała Brzostowskiego, nie zaś po upływie dziewiętnastu miesięcy.



List Kazimierzy z Ogińskich Brzostowskiej, recto i verso. Źródło: Archiwum Główne Akt Dawnych, sygn. 1/354/0/5/1497.

## PODSUMOWANIE

Wykowski o guście mówi w wierszu *Na imieniny Jaśnie Wielmożnej Pani Kazimierzy z Ogińskich Brzostowskiej*... kilkakrotnie. Pojęcie to występuje w podobnym znaczeniu, co w listach kardynała Ganganellego, zostaje jednak ukonkretnione dzięki powiązaniu go z jednostkowym przykładem Kazimierzy Brzostowskiej i jej sytuacją życiową. „Gust dobry”, „gust gruntowny” jest w tym tekście synonimem cnoty, obyczajności, dobrego wychowania i powagi. Z takim pojmowaniem „gustu” koresponduje zastosowane przez poetę motto: „Wielką sztuką społeczeństwa jest służenie ludziom zgodnie z ich gustem”. W korespondencji tej daje się jednakże wyczuć pewien dysonans. Adresatka poetyckiej wypowiedzi nie jest wszak powszechnie uważana za osobę potrafiącą „służyć ludziom zgodnie z ich gustem”, jest raczej postacią niechętnie komplementowaną, a wręcz cieszącą się złą sławą. Poeta zaś stara się wydobyć jej pozytywne cechy, zwracając uwagę na to, że gust – w tym przypadku w znaczeniu ‘zachowania’ czy ‘postawy życiowej’ – nie powinien być przedmiotem pochopnych ocen. Wykowski już w pierwszym zdaniu podkreśla, że „w każdej rzeczy”, a więc w każdej mierze, każdej materii „o gustach decydować trudno”, co można rozumieć tak, że każda opinia może być mylna i nieuprawniona. Ocena „gustu” może być podyktowana emocjonalnym głosem serca, nie zaś rozważą rozum, a co za tym idzie – może być fałszywa i krzywdząca. Gdyby natomiast postrzegać „służenie ludziom zgodnie z ich gustem” jako konieczność pokazywania się im takim, jakim chcieliby kogoś widzieć, okazałoby się to niemożliwe<sup>51</sup>. Dlatego analiza motta utworu dedykowanego Brzostowskiej skłania odbiorcę do próby spojrzenia na jej osobę z innej perspektywy, zwłaszcza wobec nowych ustaleń pozwalających lepiej przyjrzeć się jej biografii. Pozwala także na uogólnioną refleksję dotyczącą kwestii postrzegania człowieka przez otaczające go środowisko oraz pobudza do zastanowienia się nad celem i sensem formułowania ocen postępowania innych.

51 W myśl przysłowia: „Jeszcze się ten nie urodził, który by wszystkim dogodził”. Zob. „Dogodzić” 9, w: *Nowa księga przysłów...*, s. 460.

## BIBLIOGRAFIA

### LITERATURA PODMIOTOWA

F. Wykowski, *Na imieniny Jasnie Wielmożnej Pani, Kazimierzy z Ogińskich Brzostowskiej, podskarbinskiej w[ielkiej] W[ielkiego] K[siężstwa] L[itewskiego]. R[oku] 1778*, w: idem, *Zebranie rymów z różnych okoliczności pisanych (i pozostałe wiersze)*, wyd. M. Ślusarska, Warszawa 2019.

### LITERATURA PRZEDMIOTOWA

Aleksandrowska E., *Pijarzy w środowisku pisarskim polskiego oświecenia*, w: *Wkład pijarów do nauki i kultury w Polsce XVII–XIX w.*, red. I. Stasiewicz-Jasiukowa, Warszawa–Kraków 1993.

*Pisarze – generacje i rodowód społeczny*, w: *Słownik literatury polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Wrocław 1977.

Bartoszewicz J., *Brzostowski Michał*, w: *Encyklopedia powszechna*, t. 4, nakład, druk i własność S. Orgelbranda, Warszawa 1860.

Chachulski T., *Opóźnione pokolenie. Studia o recepcji „głębokiej” Jana Kochanowskiego w poezji polskiej XVIII wieku*, Warszawa 2006.

Danowska E., *Materiały do dziejów kasaty zakonu jezuitów w 1773 r. i początków działalności KEN w Bibliotece Naukowej PAU i PAN i Bibliotece Ksiąg Czarotorskich w Krakowie*, „Roczniki Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie” 2020, t. 65.

Dudek I., *Papież Klemens XIV w świetle prasy warszawskiej*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza w Częstochowie. Zeszyty Historyczne” 2018, t. 17.

Dukwicz D., *Rosja wobec sejmu rozbiorowego warszawskiego (1772–1775)*, Warszawa 2015.

Estreicher K., *Bibliografia polska*, t. 13, Kraków 1894.

Klemens XIV, *Listy papieża Klemensa XIV. Ganganello*, t. 1, Kraków 1778.

*Listy papieża Klemensa XIV. Ganganello. Uwagi, mowy, kazania, panegiryk*, t. 2, cz. 1, Kraków 1779.

Konopczyński W., *Brzostowski Michał*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 3, red. W. Konopczyński, Kraków 1937.

*Wstęp*, w: *Konfederacja barska. Wybór tekstów*, wstępem i obj. zaopatrzył W. Konopczyński, Kraków 1928.

Kostkiewiczowa T., *Mysł moralna Seneki w polskiej poezji XVIII wieku*, „Pamiętnik Literacki” 2000, t. 91, z. 1.

Maksimowicz K., *U źródła legendy poetyckiej biskupa krakowskiego Kajetana Sołtyka*, „Napis” 2019, nr 25.

Mazurkowska B., *Motta w drukach oświeceniowych jako źródło do badań recepcji antyku w dawnej Polsce. Rekonstrukcje*, w: *Antyk oświeconych*, red. T. Chachulski, Warszawa 2012.

*O kilku łacińskich mottach w polskich dziełach oświeceniowych*, w: *Codziennosc i niecodziennosc oświeconych*, t. 2: *W rezydencji, w podróży i na scenie publicznej*, red. B. Mazurkowska, M. Marcinkowska, S. Dąbrowski, Katowice 2013.

Mocarski T., *Kilka uwag na temat mott*, „Poezja” 1974, nr 9.

*Nowa księga przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich*, w oparciu o dzieło S. Adalberga oprac. zespół red. pod kier. J. Krzyżanowskiego, Warszawa 1969.

Piechota M., *Motto w dziele literackim*, w: *Autorów i wydawców dialogi z czytelnikami*, red. R. Ocieczek, Katowice 1992.

Piawski K., *Wstęp*, w: *Papiestwo wobec sprawy polskiej w latach 1772–1864. Wybór źródeł*, oprac. O. Beiersdorf, wstępem poprzedził K. Piawski, Wrocław 1960.

Roszkowska W., *Polacy w rzymskiej „Arkadii” (1699–1766)*, „Pamiętnik Literacki” 1965, t. 56, z. 3.

Sitkowska A., *Argumenty z autorytetu. O mottach w dziełach Piotra Skargi*, „Horyzonty Wiary” 1993, z. 3.

Skwarczyńska S., *Wstęp do nauki o literaturze*, t. 1, Warszawa 1954.

Ślusarska M., *Felicjan Wykowski (1728–1784) – zapomniany poeta z wileńskiego środowiska pijarów litewskich*, „Napis” 1999, nr 5.

*Motywy antyczne w kaznodziejstwie okolicznościowym czasów stanisławowskich*, w: *Antyk oświeconych*, red. T. Chachulski, Warszawa 2012.

Wichary G., *Recepcja twórczość M.K. Sarbiewskiego w polskim oświeceniu*, „Pamiętnik Literacki” 1975, t. 66, z. 2.

Wolska B., *Polityczne aspekty kasaty zakonu jezuitów w poezji czasów sejmu delegacyjnego. W kręgu obiadów czwartkowych: Rzewuski, Naruszewicz, Trembecki o kasacie*, „Prace Polonistyczne” 1979, t. 35.

Wykowski F., *Zebranie rymów w różnych okoliczności pisanych (i pozostałe wiersze)*, wyd. M. Ślusarska, Warszawa 2019.

Zielińska T., *Poczet polskich rodów arystokratycznych*, Warszawa 1997.

**SŁOWA KLUCZE:** Felicjan Wykowski (1728–1784), literatura polskiego oświecenia, motto, szlachta Wielkiego Księstwa Litewskiego, twórczość literacka papieża Klemensa XIV (1705–1774)

# AROUND THE MOTTO FROM THE LETTER OF CLEMENT XIV IN THE POEM BY FELICJAN WYKOWSKI [FOR THE DAY OF THE PATRON SAINT OF LADY KAZIMIERA BRZOSTOWSKA FROM THE OGIŃSKI FAMILY, THE GRAND DUCHY OF LITHUANIA TREASURER’S WIFE, 1778]

The article presents the circumstances of the origins of the poem by Felicjan Wykowski, which was presented to Kazimiera Brzostowska from the Ogiński family. The article focuses mainly on the motto used by the poet. The motto came from one of the letters written by the Cardinal Ganganelli (the future Pope Clement XIV) and presents Ganganelli’s views on secular and spiritual matters. The text treats the motto as a maxim enabling the interpretation of the poem and indicates the possible ways of understanding the poem. Moreover, it presents the relationships among the nobility in the eighteenth century Lithuanian noble community, documented by the works of the poetic representative of the Piarists – Felicjan Wykowski.

**KEYWORDS:** Felicjan Wykowski (1728–1784), the literature of the Polish Enlightenment, motto, the nobility in the Grand Duchy of Lithuania, literary works of Pope Clement XIV (1705–1774)